

# Rasizm a kultura popularna

**R**asizm jest zjawiskiem występującym również w Polsce, do tej pory brakowało jednak systematycznej i kompetentnej refleksji naukowej na temat tego problemu. Lukę tę wypełnia świeżo wydana książka dr. Rafała Pankowskiego „*Rasizm a kultura popularna*”. Zjawisko rasizmu zostało w niej opisane na wielu poziomach związanych ze współczesną popkulturą i kulturą młodzieżową w Polsce i na świecie.

„Wyczerpujący, oparty na bogatej bibliografii wykład problematyki rasizmu, podobnie jak przeprowadzona przez autora analiza zebranych materiałów, sprawia, że

pracę czyta się z dużym zainteresowaniem. Klarowna prezentacja teorii, zawierająca wnikliwą analizę pojęć związanych z terminem »rasizm«, porządkuje problematykę, dając podstawy do dalszej analizy tego fenomenu” – ocenia książkę prof. Iwona Jakubowska-Branicka. Autor pracy jest współredaktorem „NIGDY WIĘCEJ”. Książkę wydało renomowane warszawskie Wydawnictwo Trio.

Liczymy na to, że ta ciekawa, ważna i aktualna książka wywoła szerszą społeczną dyskusję o niebezpiecznym zjawisku, jakim jest rasizm.

## Rasizm bez ras

MARCIN KORNAK

Staraniem oficyny Trio ukazała się niedawno na rynku wydawniczym długo oczekiwana książka Rafała Pankowskiego „*Rasizm a kultura popularna*”.

Urodzony w 1976 r. Pankowski jako pierwszy stypendysta-Polak ukończył Eton College w Wielkiej Brytanii, studiował politykę, filozofię i ekonomię na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim. Doktorat w dziedzinie socjologii kultury uzyskał w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW. Jest naukowcem i publicystą, współzałożycielem antyfaszystowskiego Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, zastępcą redaktora naczelnego pisma „NIGDY WIĘCEJ” oraz autorem książek opisujących zjawisko rasizmu. Wydał m.in.: „*Gdzie kończy się patriotyzm. Z dziejów polskich grup faszystujących 1922-1992*” (Bydgoszcz 1993), „*Neofaszyzm w Europie Zachodniej. Zarys ideologii*” (Warszawa 1998) i właśnie „*Rasizm a kultura popularna*” (Warszawa 2006) oraz dziesiątki artykułów na tematy ksenofobii i rasizmu publikowanych w Polsce i za granicą. Pankowski jest członkiem zarządu UNITED for Intercultural Action – europejskiej sieci antyrasistowskiej z siedzibą w Amsterdamie. Pracował m.in. jako ekspert-konsultant w Departamencie Tolerancji i Niedyskryminacji Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, obecnie zatrudniony w Collegium Civitas jako koordynator projektu „Przeciwdziałanie nietolerancji”.

Najistotniejszą, moim zdaniem, wartością najnowszej książki Rafała Pankowskiego jest teza i dowód, że rasa jest konstrukcją kulturową, a nie kategorią obiektywną, dowód – dodajmy – pasjonujący. Żyjemy jednak w części Europy, w której pogląd ten jest stwierdzeniem rewolucyjnym, mimo że na Zachodzie jest to stanowisko ugruntowane i przeważające już od kilkudziesięciu lat, i to zarówno w naukach społecznych jak i nawet (!) w antropologii biologicznej. W naszym kraju wszystko co świeższe, nowsze i przełamujące dotychczasowe, zakorzenione w świadomości ogółu, koncepcje czy po-

glądy stają się od pewnego czasu, niejako z „automatu”, lewactwem, czy nawet *terrorem poprawności politycznej*.

Zwłaszcza ta ostatnia kategoria stała się synonimem wszystkiego co najgorsze, choć gołym okiem widać, że oprócz zwyczajnej kultury dyskursu politycznego jakaś *poprawność*, choćby jedynie *poprawność* w sferze politycznych zachowań, w dzisiejszej Polsce przydałaby się bardzo. Panaceum na złowieszczą ideologię rasizmu, będącą tematem książki Rafała Pankowskiego, miała stać się swego czasu właśnie „szczerpionka” *poprawności politycznej*. Także z tego powodu warto bliżej zapoznać się z książką „*Rasizm a kultura popularna*”. Ze wszech miar zasługuje ona na bardzo poważne potraktowanie i wnikliwą lekturę.

Praca Pankowskiego składa się z dwóch głównych części. W pierwszej, teoretycznej, nie tyle może ciekawszej, co istotniejszej poznawczo, analizuje on kategorie *rasizmu* i *rasy*. Części teoretyczne są zazwyczaj w różnych książkach przyćmawiane, a ich lektura stanowi często prawdziwą męczarnię. Pisanie Pankowskiego ma tę nad nimi przewagę, że ma on umiejętność pisania czytelnie i klarownie o bardzo nieraz skomplikowanych sprawach. Dzięki temu rozdziały teoretyczne stały się lekturą frajdującą. Ciekawe w nich jest już samo przesłanie wraz z autorem, jak bardzo zmienny był rasizm „zarówno jako doktryna, jak i fenomen kulturowy prowadzący do biologizacji wyobrażeń o życiu społecznym”. Znaczącym jest fakt, że pojęcie rasizmu nie doczekało się do dziś nawet w miarę jednolitej definicji. Rasizm jako taki jest po prostu zbyt uznaniowy, nielogiczny i arbitralnie stygmatyzujący, a mówiąc po ludzku – nonsensowny i głupi. W analizie korzeni dzisiejszego rasizmu autor sięgnął aż starożytnego Egiptu i ten rejs historyczny przynosi wiele paradoksów i zaskoczeń.

W części, która jest pionierska w polskiej literaturze, to znaczy o analizie *rasy*

autor przywołuje pogląd Stephena Castle’a, że: „a) rasa nie jest rzeczywistością biologiczną oraz b) rasa jest konstruowana poprzez rasizm”. Niewiele jest chyba pojęć, które byłyby tak zmitologizowane i zafałszowane jak rasa. Przykładowo, w historii – i to stosunkowo niedawnej – za inną (od Anglików) rasę uważani byli nawet Irlandczycy, których w rasistowskiej malignie wrzucano do jednej szuflady z... mieszkańcami czarnej Afryki. Nigdy też nie udało się ustalić przybliżonej nawet liczby *ras*. U nas potocznie mówi się o dwóch/trzech, może czterech, a w Brazylii „badacze stwierdzili występowanie aż 492 kategorii, będących w potocznym użyciu na określenie różnych »odcieni« typów rasowych”. Jak się w tym nie pogubić? Mało tego. Nie istnieje nawet zgoda co do podstawowych kryteriów, według których klasyfikuje się *rasy*. Głównym ich potocznym „wyróżnikiem” jest oczywiście kolor skóry, ale na przykład według słownika PWN jest nim również „kolor (...) oczu i włosów, kształt czaszki, twarzy, nosa”. I tak dalej, i tak dalej.

Druga część książki Pankowskiego to opis kilku wybranych obszarów kultury popularnej w zależności od stopnia ich skazania *rasizmem*. Pierwszym analizowanym przez niego obszarem popkultury jest kuriozalna, ale zadziwiająco prężna i krzykliwa scena narodowosocjalistycznego black metalu, w skrócie NSBM. Gdyby coś takiego jak NSBM nie istniało, to aż niemożliwe byłoby jego wymyślenie. Chciałoby się nazwać go groteską, ale ma na to „trochę” zbyt krwawą historię – wiele osób słyszało o nazistowsko-satanistycznym mordercy **Kristianie Vikernesie** z kapeli **Burzum**, który stał się w pewnych kręgach popularnym niczym onegdaj banda **Mansona**. Drugim obszarem opisywanym przez autora było środowisko określające się jako narodoworadykalne, które cechuje „strategia Rekonkwisty”, tzn. odzyskania obszarów kultury mitycznie utraconych na rzecz niewidzianej rzeczywistości demokracji liberalnej. W ramach tego środowiska opisana została zarówno scena nazi-skinów, subkultura futbolowych chuliganów, jak i pretensjonalne środowisko pseudointelektualnych eks-skinów, chcących by nazywać ich twórczość „*rockiem tożsamościowym*” (jak gigantycznej trzeba dawki pretensjonalności, by wymyślić coś takiego – „*rock tożsamościowy*”...). Jako obszar popkultury zabarwiany rasi-

zmem w stopniu dużo mniej oczywistym niż wcześniejsze, Pankowski zanalizował kulturę globalizmu, w przypadku której – jego zdaniem – bardziej na miejscu jest mówienie o rasizmie strukturalnym i nierównościach rasowych, takim swoistym *rasizmie* w wersji *light* (bardziej zawoalowanym).

Ta faktograficzna część książki obfituje w masę smaczków i ciekawostek. Zauważył to recenzent „Gazety Wyborczej” Wojciech Orliński. „*Wśród przykładów książka wymienia Leszka Czajkowskiego kreowanego w latach 90. na „barda polskiej prawicy”, który w wydawnictwie Narodowa Scena Rockowa opublikował «Śpiewnik kontrrewolucjonisty» zawierający takie pieśni jak «Nie wycięży obca siła/Masoneria ani mycka/ Polska tysiąc lat już była/Więc i będzie katolicka». Można też tu przeczytać więcej o zespołach Twierdza (to ten, na którego koncercie poseł Wojciech Wierzejski obściskał się z półnagimi skinheadami) i Legion, któremu teledysk do piosenki o «żydowskich zbrodniarzach» wszyscy sfinansowaliśmy z abonamentu telewizyjnego, nakręciła go bowiem Telewizja Polska».*

Książkę kończy *antyrasistowski kontrpunkt*, jak określił go sam autor, czyli prezentacja kampanii „Muzyka Przeciwno Rasizmowi”. Nie ma co ukrywać, że maczał on w niej swego czasu palce, również jak i piszący te słowa, ale z historycznej już perspektywy jego opis wydaje się w pełni uprawniony – widać, jak mocno kampania ta zaistniała w naszym kraju pod koniec lat 90., pozostając ciągle jeszcze nośną ideą, choć od premiery pierwszej płyty pod tym hasłem mija już blisko dziesięć lat.

Jako że znam się i współpracuję z Rafałem Pankowskim od lat i można zarzucić mi brak obiektywizmu, gdyż jego poglądy podzielam, a tezy książki są mi bliskie – jednak zaryzykuję. Uważam pracę „*Rasizm a kultura popularna*” za jedną z istotniejszych krajowych publikacji w ostatnich latach. A z racji wnikliwej analizy pojęć *rasizmu* i *rasy* oraz zakwestionowania tej ostatniej jako „*obiektywnej kategorii poznawczej*” uznać należy książkę Rafała Pankowskiego za pionierską i trudną do przecenienia. ♦

